Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Zbudzona Polska

– Tygodnik –
Organ Walki
o Wielką Polskę dla Polaków

Nr 8 | CENA EGZEMPLARZA 15 GROSZY
PRENUMERATA: miesięcznie 0'60 zł; kwartalnie 1'80 zł; półrocznie 3'60 zł; rocznie 7'00 zł.

Kraków, 28 lutego 1937.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 120 zł; 1/2 str. 70 zł; 1/4 str. 40 zł; 1/8 str. 25 zł; 1/16 str. 15 zł; 1/32 str. 8 zł. Ogłoszenia w tekście 25% droższe.

Rok 1 (IX)

Do jednego celu

Kraków 22 luty 1937.

Obserwując dzisiejszą wewnętrzną sytuację Polski, możemy dostrzec podział społeczeństwa na dwa obozy. Po jednej stronie stoi większość narodu polskiego, która sobie zdaje z tego sprawę, że walka z żydostwem jest dziś zasadniczym problemem, którego rozwiązanie zadecyduje o przyszłości naszego państwa. Druga strona barykady to żydostwo i ci, którym się śnią fronty ludowe, fałszywie pojęta demokracja i przebrzmiały już liberalizm. Żydostwo wspomagane przez różne organizacje pseudopolskie ma jednego znaczniejszego sprzymierzeńca — jest nim P. P. S. Aby wywołać rozłam wśród ludności polskiej, organ Muskatenblita „Dziennik popularny" rzucił hasło stworzenia frontu ludowego, o którym marzą żydzi, bo wiedzą, że to utrwali ich dotychczasową pozycję w Polsce. Zwracaliśmy się swego czasu do czynników oficjalnych z ostrzeżeniem, iż tolerowanie wywrotowej roboty entuzjastów Lenina grozi Polsce poważnemi następstwami, a wrazie zwycięstwa lewicy wprost utratą niepodległości z racji sąsiedztwa z Bolszewją. Nie wiadomo jak długo trzeba będzie czekać na odpowiednie decyzje i pociągnięcia.

Ale w momencie, kiedy żywioły lewicowo-radykalne agitują coraz goręcej, ta nasza strona nie może pozostać w bezczynności. Większość narodu polskiego, która żydów i ich sprzymierzeńców zwalcza musi zjednoczyć się, by wspólnym wysiłkiem przeciwstawić się złu grożącemu Polsce i jej przyszłości.

W tej chwili nie tworzymy zwartej grupy. Jest wprawdzie potężna armja antysemitów, są tysiące sympatyków, ale mimo wszystko nie możemy powiedzieć, iż tworzymy jedno ciało, jednego ducha. W Polsce do przyzwyczajenia należy chodzenie luzem, mędrkowanie; brak dyscypliny jest naszą dawną chorobą. A dziwna rzecz, bo jesteśmy dobrymi żołnierzami i organizatorami. Cóż z tego, kiedy w pracy społecznej lubimy bałagan. Tego wszystkiego musimy się pozbyć, bo chwila jest ważna. Gdy idzie o to, jaką ma być przyszłość Polski, nie wolno nam rąk zakładać i biadać, ale trzeba czynnie wyrazić swe przekonania.

Już czas najwyższy abyśmy przestali politykować, gadać; **godzina zjednoczenia Narodu bije.** Przed nami stoją wielkie zadania i cele, które musimy spełnić. **Gdy w trosce o przyszłość pokolenia patrzyć będziemy w jeden cel — POLSKĘ, staniemy tysiącem szeregów do walki o narodowe ideały.** Wtedy przeciwny obóz musi stopnieć, bo miejsce Polaka jest w Polsce, a komunisty w Bolszewji.

Dziś w obliczu poważnych przemian społecznych skonsolidowany naród może jedynie oprzeć się idącej fali komunizmu. Każdy, kto czuje się Polakiem winien stanąć w obronie Polski i wiary katolickiej, bo w przeciwnym razie grozi nam katastrofa. **Pracujmy dla jednego celu, a między nami różnic nie będzie.**

Gdy agitatorzy komunizmu w osobach Trockich, Beli Kunów i całej plejady wysłanników Moskwy podpalają świat, gdy zagrażają Polsce i Europie nie wolno nam zasypiać groźnej chwili. Mamy do czynienia z domowymi agitatorami i agentami zagranicznymi. Niebezpieczeństwo jest podwójne, należy więc potroić czujność.

Polaku! W walce o polską Polskę, w walce o wielkie ideały idź z narodem do jednego celu. Zwycięstwo będzie z nami, bo Polska to wielka rzecz.

O. P.

Czy 10 tys. żydów wymaszeruje do Palestyny?

NOWY PROJEKT WYMARSZU 10 TYSIĘCY ŻYDÓW Z POLSKI — CZY OTRZYMAJĄ ZEZWOLENIE? — NALEŻY SIĘ ZGODZIĆ!

WARSZAWA (op.) — Jak się dowiadujemy adwokat żydowski Rippel, organizator niefortunnego wymarszu tysiąca żydów do Palestyny w ub. roku, **złożył do władz administracyjnych podanie z prośbą o zezwolenie na wymarsz 10 tysięcy żydów z Polski do Palestyny.** Marsz ma nastąpić w początkach marca, albo kwietnia. Organizator zapewnia, że ma to być poważna i dobrze zorganizowana wycieczka, celem zadokumentowania, że żydzi nie rezygnują z postulatów emigracyjnych, że Palestynę uważają za swą ojczyznę.

Adw. Rippel należy do grupy żydowskich nacjonalistów, którzy są zwolennikami stworzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

Nie wiadomo jakie będzie orzeczenie naszych władz, ale niezależnie od tego należałoby sobie życzyć — z punktu widzenia polskiej racji stanu — aby władze nasze wydały odpowiedź przychylną z tem następstwem prawnem, że żydzi ci z chwilą przekroczenia granicy polskiej tracą obywatelstwo polskie i nie mają prawa powrotu do Polski. Uważamy, iż należy zaspokoić żądanie żydów w sensie emigracyjnym. Może za tymi 10 tysiącami pójdzie i reszta.

Znów delegacja badająca stosunki polskie

LORD MELCHET I ŻYDZI Z ANGLJI PRZYJEŻDŻAJĄ DO POLSKI, ABY ZAPOZNAĆ SIĘ Z POŁOŻENIEM ŻYDÓW „POLSKICH".

WARSZAWA (—) Już w najbliższych dniach przyjeżdża do Polski delegacja żydów z Anglji z lordem Melchetem (żyd) na czele, aby zapoznać się z sytuacją żydów w Polsce.

Przypominamy, że podobne delegacje bawiły już w Polsce nieraz, a ostatnio jedną taką żydowską delegację sprowadzoną przez rozwiązaną „Ligę obrony praw człowieka" we Lwowie z Polski wydalono.

Niezrozumiałym wydaje się stanowisko władz polskich, które zezwalają na inspekcję obcych czynników w sprawy, które dotyczą ministerstwa spr. wewnętrznych. Uważamy, że podobne dopuszczanie obcych delegacyj, które badają stosunki wewnętrzne w Polsce, jest nietylko obniżeniem prestige'u rządu, ale wypadkiem niespotykanym gdzieindziej. Żydzi w Polsce, nawet jako mniejszość narodowa, podlegają władzom polskim i nikt obcy (nawet żydowska delegacja) w wewnętrzne sprawy polskie wtrącać się nie powinna.

Spodziewać się należy, iż czynniki miarodajne nie dopuszczą do tych (zbyt częstych) wizyt obcych delegacyj i raz wreszcie położą kres wszelkim inwigilacjom w wewnętrzne sprawy Polski.

Ks. Trzeciak, Ks. Charszewski i dezerterstwo

Zamieszczając artykuł o dezerterstwie żydowskiem redakcja chce dać miejsce dyskusji na ten temat, którą rozpoczął Ks. Charszewski polemizując z Ks. Dr. Trzeciakiem. Sprawa ta niewątpliwie zainteresuje naszych Czytelników, a może pobudzi ich do dalszej dyskusji. — Red. Z. P.

Kraków w lutym.

Jako były żołnierz frontowy i uczestnik walk o niepodległość Polski, chcę zabrać głos w sprawie, którą w Sejmie poruszył poseł Budzyński, a która odbiła się głośnem echem w artykułach wybitnych znawców kwestji żydowdowskiej Ks. Dra Trzeciaka i Ks. Charszewskiego. Kwestja dezerterstwa żydowskiego poruszona przez pos. Budzyńskiego, została mojem zdaniem zbyt obszernie omówiona przez wspomnianych autorów. Tak Ks. Trzeciak, jak i Ks. Charszewski cofnęli się do przeszłości i z historji narodu żydowskiego wyciągnęli odpowiednie przykłady. Nie mam zamiaru zbijać tez wybitnych autorów jeśli idzie o fakty z historji żydowskiej. Z dyskusji wynikła, że żydzi byli jednak tchórzami nawet i w erze biblijnej, choć — jak twierdzi ks. Charszewski — mieli i momenty bohaterskie. Niezawodnie dalsza dyskusja wykazałaby może, iż było jedno i drugie, ale taka dyskusja, jeśli idzie o Polskę byłaby może niepotrzebna. Bo cóż nas obchodzi jaka była natura żydów gdzieś przed wiekami, zanim zetknęli się z Polską? Dezerterstwo żydowskie interesuje mnie przynajmniej jako żołnierza odnośnie do spraw polskich. Zdaje się, że i intencją pos. Budzyńskiego było wykazanie, że żydzi, gdy szło o walkę o niepodległość Polski, dezerterowali i uprawiali szpiegostwo. Fakt oskarżenia żydów o zdradę i dezercje w latach 1918—20, nie może podlegać chyba żadnej dyskusji. Byłem świadkiem na froncie, że w czasie kampanji bolszewickiej żydzi dezerterowali masowo z szeregów polskich. Śmiem twierdzić, że w polskich szeregach nie pozostałby ani jeden.

Nie będę przytaczał publikowanych danych statystycznych z okresu wojny polsko - bolszewickiej, ani rozkazów główniejszych dowódców, którzy zakazywali przyjmowania żydów w szeregi wojsk polskich, wystarczy niech czytelnik sięgnie do historji prof. Sobieskiego, a znajdzie rzeczywistą i objektywną prawdę o stosunku żydów do sprawy polskiej.

Z dyskusji o dezerterstwie żydowskiem wyciągnął ks. Charszewski taki końcowy wniosek: „dezerterzy — tak, ale nie z tchórzostwa". Uważam, iż ks. Charszewski w swoim objektywiźmie posunął się zbyt za daleko. Objektywizm naukowy może być poparty dowodami, ale objektywizm oceniający psychikę duszy pewnego narodu takich dowodów pewnych (powiadam p e w n y c h) nie znajdzie, bo i natura nie da się podporządkować pod pewien paragraf. Zdaje mi się, że Czcigodny Autor szermuje objektywizmem zbyt często. Jest to zaleta rzadko spotykana, ale np. w **„Esterze i Esterkach"** nie zawsze przemawia mi do przekonania. Nie chcę tu bynajmniej atakować ks. Charszewskiego, dla którego za jego wspaniałe artykuły mam pełny szacunek, ale wychodząc z końcowej jego tezy muszę stanąć na stanowisku wręcz przeciwnem. Uważam, iż żydzi są dezerterami i to z tchórzostwa. To, że w czasie wojny bolszewickiej uciekali w szeregi bolszewików jest zrozumiałe. Przecież tam przewodził ich współwyznawca Trocki - Bronstein. Widziałem atakujących bolszewików, ale nie widziałem wśród nich żydów. Ci dezerterujący z polskich szeregów nie walczyli po stronie bolszewickiej, bo przecież byli od tego „goje". Dla nich zostały stanowiska komisarzy.

Wogóle żydzi uciekali z pola walki z tchórzostwa. Oni się boją śmierci. Przykładem najświeższym Hiszpanja. Wszyscy ochotnicy żydowscy zaciągają się do szeregów czerwonych, albo jako pomoc sanitarna, albo korespondenci. Jeśli na froncie hiszpańskim zginął żyd, to... przypadkiem.

Tchórzostwo żydów każe im się ubiegać tedy o kierownicze stanowiska, (tak jest we wszystkich organizacjach, tak jest w Bolszewji) bo wtedy się rozkazuje, a gdy nadejdzie krytyczna chwila można uciec.

Przykładem męstwa żydowskiego są tak nieliczne, że na obronę tezy „dezerterzy, ale nie z tchórzostwa", są za skromne.

* * *

P. S. Dziękując Red. „Zbudzonej Polski" za udzielenie mi miejsca na dyskusję, pragnąłbym, aby Wielebni Księża Autorzy, raczyli wypowiedzieć Swe zdanie, jeśli pewne miejsca mego artykułu tego wymagają.

B. Jan major w stanie spoczynku.

Narodowi polskiemu ku rozwadze

„Bezmyślność charakteru polskiego pod względem dóbr doczesnych czyniła zawsze z Polski eldorado dla żydów". Tak powiedział Bismark w dniu 15 maja 1847 roku na zebraniu junkrów w Berlinie.

Słowa te i dziś są aktualne dla Polski.

Dziwimy się, że wszystkie gałęzie życia polskiego są gęsto obsiadłe przez żydów. Czytamy zastraszające cyfry o nasileniu żydów w handlu, przemyśle, ziemi, domach, bankach, fabrykach, kopalniach, lasach, w wolnych zawodach jak w odwokaturze, medycynie i t. d.

Nietylko że zabrali nam wszystkie bogactwa materjalne, plony naszych trudów, lecz pchają nas w objęcia kłótni i walk wewnętrznych. Dlatego trzeba z tem skończyć, rozwalić przedewszystkiem te obce mury i zdobyć niepodległość. Widzimy, że żydzi prowadzą na całym świecie kampanję antypolską, odczuwamy ją nie tylko w naszych stosunkach ekonomicznych, lecz i państwowych. Społeczeństwo polsko - katolickie skupia się do obrony. Nasi narodowi ekonomiści i pionierzy gospodarczej naszej niepodległości budzą świadomość polską i stawiają nam przed oczy cyfry i te cyfry odkrywają nam nieraz przerażające i groźne stosunki z zakresu naszego życia ekonomicznego.

Nie wolno nam zapominać i o innej stronie żydowskiej wojny, toczonej przeciwko nam w kraju i zagranicą. Żydzi rozwinęli na bardzo wielką skalę zręczną, potężną i skuteczną o**fenzywę na nasze dusze,** na nasze umysły, a nasze uczucia.

Obliczmy żydów piszących po polsku w polskich czasopismach, obliczmy żydów w naszych towarzystwach kulturalnych, politycznych, ekonomicznych, zliczmy żydów poetów, powieściopisarzy, popularyzatorów nauki, muzyków, aktorów, obliczmy i odszukajmy ukrytych autorów ulotnych broszur i odezw, zliczmy agitatorów, mowców, recezentów i t. d. a może poznamy te wszystkie kanały jawne i skryte, któremi żydzi zalewają umysłowość i duszę naszą.

Cyfry statystyczne w zakresie życia społecznego są zewnętrznym wykładnikiem i wyrazem dzielności umysłowej. Ludy o niskiej zatrutej, albo niezupełnej kulturze umysłowej nie mogą się poszczycić wielkimi i trwałymi zdobyczami materjalnej czy moralnej wartości „Bo narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból". To też żydzi odpowiednio kształtują i urabiają polską umysłowość boć przecież od usposobienia tej umysłowości zależy los miljonów żydów w Polsce.

Żydzi dążą w Polsce do wywołania bratobójczej walki. Uprawiają przeciw nam propagandę na całym świecie. Na jakąś tajemną komendę trzęsie się Paryż, Londyn, Nowy Jork i t. d. od antypolskich oskarżeń i potępień. Prasa zagraniczna jest zasypana przez żydów antypolskimi oszczerstwami. Kiedy taką **zażartą**

NIESZCZĘŚCIE ROSJI.

Rasputin a żydzi

3)

Żydowscy delegaci, starsi panowie z długimi brodami, opowiadali Rasputinowi przez cały wieczór o prześladowaniach żydów przez Mikołaja Mikołajewicza i innych antysemickich możnowładców. Ich opowiadania zrobiły na Rasputinie wstrząsające wrażenie... Rasputin wstał i przeżegnał się. To znaczyło, że sobie ślubował pomóc nam. Z głębokim wzruszeniem oświadczył, że jeżeli mu się nic nie przydarzy, to w ciągu 10 dni pozbawi Mikołaja Mikołajewicza naczelnego dowództwa. Potem car obejmie naczelne dowództwo, a my może będziemy mogli coś zrobić dla żydów — mówił Rasputin.

„Wszyscy obecni byli wzruszeni tem przyrzeczeniem Rasputina. Za zaproponowałem wyasygnować 100.000 rubli dla jego rodziny. Wniosek mój przyjęto jednogłośnie, a Rasputin oświadczył, że zakomunikuje to carowi.

„Następnego dnia Mozes Ginzburg złożył w jednym banku dla obu córek Rasputina po 50.000 rubli.

„Z podziwem patrzyliśmy, jak Rasputin słowa dotrzymał. Jeszcze przed upływem 10 dni odebrano Mikołajewiczowi naczelne dowództwo i mianowano go dowódcą wojsk na Kaukazie.

Po generałach przyszła kolej na ministrów. O upadku ministra spraw zewnętrznych M a k l a k o w a opowiada Simanowicz w rozdziale 25 następująco:

„Na Fontańka-Kai w domu Nr. 14 otworzyłem klub. Otwarcie nastąpiło w sposób bardzo uroczysty. Jako założyciel występował hr. Tołstoj, na prezesa klubu wybrano barona Roopa. Zarząd stanowili oficer kozaków Bermondt, hrabia Muswitz-Schadurki, podówczas pułkownik kirasjerów i były adwokat Rosen. Grano tylko na loterii w tym klubie, który głównie miał służyć jako punkt zborny dla naszych zwolenników.

„Od czasu do czasu urządzaliśmy wieczory towarzyskie i koncerty. Ja starałem się o to, by Rasputin możliwie często odwiedzał nasz klub. Spodziewałem się, że zapewnię sobie jego poparcie na wypadek, gdyby klubowi miało się co przydarzyć".

Było jednak kilku ministrów, którzy nie bali się Rasputina i jego bandy. Do nich należał minister spraw wewnętrznych Makłakow, o którym Simanowicz twierdzi, że przez usługi lokajskie zdobył sobie łaskę cara.

Pisze więc Simanowicz dalej:

„Minister spraw wewnętrznych Makłakow polecił razu pewnego swemu urzędnikowi do szczególnych poruczeń Mikołajewowi przeprowadzić rewizję klubu. Mikołajew zakomunikował nam poufnie, że jego zadaniem jest wyszukanie pretekstu do zamknięcia klubu. Nie chcieliśmy z początku do tej sprawy wciągać Rasputina. Sekretarz klubu Rosen, był doradcą prawnym bardzo wpływowego reakcyjnego „Związku Archanioła Michała".

Śmialiśmy się z Makłakowa, że odważył się przeciw nam występować, chociaż Rosen był członkiem naszego klubu. Rosen był wściekły i oświadczył, że znajdzie już drogę, by w ryzach utrzymać Makłakowa. Mimo to po 2 dniach otrzymaliśmy zarządzenie starosty grodzkiego, którym rozwiązano nasz klub z powodu naruszenia statutu. To już było otwarte wypowiedzenie wojny, postanowiliśmy więc wywrócić nieposłusznego ministra... Posłaliśmy do starosty delegację, złożoną z hr. Tołstoja, Rosena i Bermoudta. Starosta przyjął naszą delegację bardzo uprzejmie i oświadczył, że zakaz wydano bez jego współudziału. On sa mnie ma nic prze-

prowadzą przeciw nam kampanję zagranicą, to czyż siedzieliby bezczynnie u nas w kraju? Znając nasz język, nasze siły, nasze tajemnice, zalety, a zwłaszcza nasze wady narodowe, mieszkając między nami, mając wstęp do wszystkich dziedzin naszego życia społecznego, znając je nawet lepiej, niż my sami, czyżby nie mieli tego wykorzystać?

Żydzi mają do nas przystęp otwarty, my do nich zamknięty. Wiedzą o wszystkiem, co się między nami dzieje, a my prawie o niczem, co jest między nimi. Oni są w naszych szkołach, uniwersytetach, towarzystwach organizacyjnych. Żydzi dochodzą u nas do wszystkich godności, Polak zaś może być u nich co najwyżej domowym sługą. Żyd w redakcjach polskich nie jest rzadkim zjawiskiem, Polak w redakcjach żydowskich jest unikatem. Słowem żydzi przyczepieni są do wszystkich naszych poczynań narodowych i wszędzie mają swoich wysłanników, dla nas zaś żydostwo jest hermetycznie zamkniętą i niedostępną społecznością, o nieznanych sprężynach i kółkach organizacyjnych. Oni wiedzą o nas wszystko, a my o nich prawie nic.

Wszyscy żydzi na świecie tworzą jeden obóz czujny solidarny z ukrytym rządem (prawdopodobnie w Londynie) dysponujący potężnemi wpływami polityczno - ekonomicznemi. Ten rząd nie może znaleźć w świecie lepszego i dogodniejszego pomieszczenia dla kilku miljonów żydów od Polski. Dąży więc do tego, aby ten pasorzytniczy żywioł utrzymać na polskich terytorjach nawet wbrew woli i życzeniu narodu, budzącego się do samodzielnego życia politycznego i gospodarczego. Cały wysiłek rządu żydowskiego skupia się na tem, aby w Polsce stworzyć dla żydów na wieczne czasy jak najlepsze warunki bytowania.

Działalność ta jest zakrojona na wielką skalę i ma różne oblicza. Z zewnątrz starają się żyzi zapewnić sobie za wszelką cenę opiekę, ochronę i sympatję państw wielkich, które wiele ster świata w swe ręce. Od tych państw pragną żydzi uzyskać gwarancję nienaruszalności swego stanu posiadania w Polsce. Aby to łatwiej uzyskać przedstawiają nas światu w jak najczarniejszych barwach. Stale oskarżają nas jako morderców, bandytów, podpalaczy, pogromczyków z urodzenia i zamiłowania.

I my Polacy to znosimy. Jak długo jeszcze Narodzie Polski tolerował będziesz te zarazę?

O czas byś się zbudził i powiedział dość!

Chłop z nad Wisłoki.

Ks. Dr. Stanisław Trzeciak

Naród domaga się ustawy zakazującej żydom handlu dewcjonaljami

SKOŃCZYĆ Z PROFANACJĄ ŚWIĘTOŚCI R ELIGJI — PAPIEŻ BENEDYKT XIV PRZESTRZEGA NARÓD POLSKI PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWEM ŻYDOWSKIM.

Całe społeczeństwo polskie poruszone zostało wiadomością o zgłoszeniu wniosku przez ks. posła Downara do Sejmu dla uchwalenia ustawy, by przedmioty kultu religijnego wyrabiali i zajmowali się ich handlem tylko ludzie należący do tej samej religji

Wprowadzenie tego rodzaju ustawy jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą.

Zdrowy rozum mówi, że ten przedmiot, który nam jest symbolem wielkich i świętych idei, który nam przedstawia osoby i rzeczy dla nas najświętsze, musi być nawet przed poświęceniem wyróżniony od przedmiotów codziennego użytku. A zatem musi się go wykonywać z pewnym pietyzmem, sporządzać go tak, by budził swym zewnętrznym artystycznym wyglądem uczucie wyższe i szlachetniejsze.

A to wtedy tylko stać się może, jeżeli wykonujący będzie człowiekiem wierzącym, rozumiejącym znaczenie owego przedmiotu i jeżeli ze względu na ideję otaczać go będzie, jeśli nie pietyzmem, to pewnym wyróżnieniem.

Na tym poszanowaniu religji opiera się również i nasza Konstytucja, która, szanując każdą uznaną religję musi szanować i zabezpieczyć przedewszystkiem religję narodu polskiego, tj. religję rzymsko-katolicką. W imię zatem tych zasadniczych i podstawowych pojęć o idei i duchu naszej Konstytucji, domaga się i żąda cały Naród Polski ustawy, zabezpieczającej poszanowanie dla przedmiotów swojego kultu religijnego, by żydzi nie mogli ich ani wyrabiać, ani nimi handlować. Czy kto kiedykolwiek widział, by Polak wyrabiał „tałesy", „cicity", „mezuzy" lub nimi handlował? Dlaczego więc żydzi mają być uprzywilejowani? Skąd ten ich przywilej pochodzi, z którego czerpią około 80 miljonów zł. rocznie?

Jest rzeczą zdumiewającą i trudną do uwierzenia, by Naród Polski musiał się aż do tego rodzaju środków uciekać, by zabezpieczyć symbole swej religji przed poniewieraniem ich przez żydów, którzy je w 80% wyrabiają i sprzedają.

Jeśli w 1751 r. 14 czerwca Papież Benedykt XIV wydał osobna Bullę „A quo primum" do Arcybiskupów i Biskupów Polski, by ci cały naród przestrzegali przed niebezpieczeństwem ze strony żydów, „których wielka liczba rozmnożyła się w Polsce", to cóżby tak ów Wielki Papierz powiedział do Arcybiskupów i Biskupów Polski Zmartwychwstałej, gdzie żydom pozwolono wyrabiać i handlować krzyżykami, różańcami, obrazami, ornatami, ba, nawet winem mszalnym? Jeśli Kanony Apostolskie (Nr. 69) polecają, „aby kapłan z żydami mający stosunki (cenversans) został zdegradowany", a Sobór Nicejski (z r. 325 po Chr.) Can. 52 poleca „aby nikt z nimi w żadne nie wchodził stosunki, ani z powodu procentu, ani z powodu zysku, ani z powodu pokarmu czy napoju", to jakby wyglądał ten Kapłan, który obojętnie patrzy na to, że jego otoczenie, a może i on sam u żyda kupuje nie tylko rzeczy codziennego użytku, lecz nawet przedmioty kultu religijnego lub rzemieślnikom-żydom powierza roboty kościelne, pozbawiając zarobku swoich bezrobotnych? Coby więc na to powiedział Benedykt XIV, który wytykał panom polskim zbytnią protekcję, okazywaną żydom, którym arendy, karczmy, pola i wsie w posesję powierzali?

Nie wysłuchali ci panowie głosu Papieża, milszym im był głos pachciarza żyda i dzisiaj ich prawnuki ponoszą bolesne skutki!

Za wielkim Papieżem, prawdziwym Przyjacielem Polski, przestrzegał przed niebezpieczeństwem żydowskim swoich współczesnych wybitny znawca ducha żydowskiego O. Gaudenty Pikulski franciszkanin w swych pracach „Złość Żydowska", (Lwów, 1758. i 1760), ale ani jego głosu, ani głosu Papieża nie wysłuchano.

Był to czas, kiedy Poska chyliła się ku upadku, a upadek jej spowodowała masonerja — agentura żydowska.

Polecał Benedykt XIV Arcybiskupom i Biskupom polskim, aby dla odżydzenia Polski „odnowili Synodalne postanowienia, których przez niedbalstwo nie wypełniono".

Toteż, jak nakazuje Arcybiskupom i Biskupom: „Do Waszego obowiązku WW. Bracia należy, abyście te prawa odnowili, Wasz to urząd jest, ażebyście je wypełnili.

W tej zaś sprawie od Duchownych ludzi, jak słuszność każe zaczynajcie... Tak się bowiem w Miłosierdziu Boskim spodziewamy, że dobry przykład Duchownych ludzi, błądzących laików na prostą drogę naprowadzi. Co łatwiej i bezpieczniej rozkazać innym będziecie mogli, jeżeli ani waszych dóbr, ani praw żydom nie powierzycie, żadnej sprawy w pożyczaniu ani dawaniu pieniędzy z nimi mieć nie będziecie. Jednym słowem od wszelkich handlów z żydami wolnymi będziecie".

Ten głos Wielkiego Papieża z przed 186 laty, niech trafi do dusz i serc Rodaków w Zmartwychwstałej Polsce, niech ich okryje rumieńcem wstydu, że żydom dozwolili wyrabiać przedmioty kultu religijnego i nimi handlować. Niech jenak z tego wstydu powstanie źródło naprawy i odrodzenia Narodu tak pod wzglę-

---

ciw klubowi, tylko minister spraw wewnętrznych zarządził zamknięcie klubu... Pojechałem więc do Rasputina i opisałem mu możliwie dokładnie naszą rozmowę ze starostą. Aby go jeszcze więcej podjudzić, dodałem, że Makłakow nazwał nasz klub gniazdem Rasputina i oświadczył, że koniokrad Rasputin oddaje się temu wyuzdaniu... Rasputin był wściekły... Udał się więc do Carskiego Sioła, aby się poskarżyć przed carem na Makłakowa.

„Minister spraw wewnętrznych został natychmiast zwolniony... Ten sposób postępowania z ministrami wyrobił Rasputinowi pewną popularność w towarzystwie. Wszyscy urzędnicy państwowi starali mu się przypodobać".

Innym ministrem spraw wewnętrznych, który poczuł siłę Rasputina i Simanowicza, był C h w o s t o w. Mianowany z łaski Rasputina, pracował skrycie przeciw niemu i usiłował nawet przy pomocy mnicha Hiodora przeprowadzić zamach na niego. W rozdziale 27 pisze Simanowicz:

„Wspomniałem już, że car nie spełnił swego przyrzeczenia, by w Dumie państwowej ogłosić wprowadzenie konstytucyjnej formy rządu i równouprawnienia obcoplemieńców. Rasputin udał się do niego i nalegał na przeprowadzenie tego aktu państwowego. To działo się 6 stycznia Ale car nadspodziewanie nie dał się nakłonić do dotrzymania przyrzeczenia.

„Rasputin więc bardzo tem przygnębiony pojechał do swego przyjaciela metropolity Pitirima. Pitirim zredagował razem z prezydentem ministrów Stürmerem, podpisany także przez Rasputina list do cara, w którym go zaklinają, by poszedł za duchem czasu i ogłosił oczekiwane zmiany. Simanowicz zawiózł ten historyczny dokument do Carskiego Sioła."

Chwostow dowiedział się, że Simanowicz przewiózł ten list, zesłał go więc w krótkiej drodze na Sybir. Ale wpływy Rasputina były silniejsze. Na interwencję Rasputina u cara nie tylko sprowadzono napowrót Simanowicza, który w drodze na zesłanie był już w Twerze, lecz także zwolniono Chwostowa, a nawet pozbawiono go wszystkich orderów.

„Muszę jeszcze dodać — pisze Simanowicz na końcu rozdziału 26, że Chwostow miał szczególny sposób na mnie się gniewać. W 1915 r. wręczyłem posłowi do Dumy, księciu Gelowani dokumenty, z których wynikało, że Chwostow usiłował inscenizować hecy żydowskie. Te dokumenty otrzymałem od B i e l e c k i e g o po przyrzeczeniu, że przeprowadzę jego nominację na ministra spraw wewnętrznych. Książę Gelowani oddał te dokumenty posłowi K i e r e ń s k i e m u, który spowodował ich ogłoszenie, co wywołało silne wrażenie.

„Kiereński prowadził w Dumie zaciętą walkę z reakcyjnymi stronnictwami i nie omieszkał żadnej sposobności, by przeciw nim wystąpić. O tem, co się w Dumie działo, informował nas poseł K a r a u ł o w".

Potem następuje niezmiernie interesujący 27 rozdział p. t.: „Zwalczanie antysemickiej propagandy".

„Długoletni minister sprawiedliwości S z c z e g ł o w i t o w wywierał nadzwyczajnie szkodliwy wpływ na cara. Starał mu się koniecznie udowodnić, że wszyscy żydzi są przesiąknięci socjalizmem... Zamordowanie chłopca Juszczyńskiego dało ministrowi Szczegłowitowi i innym wrogom żydów powód do wdrożenia przeciw Beilisowi sławnego procesu o mord rytualny. Ale ten proces nie dał oczekiwanego rezultatu, przeciwnie jego następstwa były dla jego inicjatorów bardzo nieprzyjemne.

(Dok. nast.)

dem duchowym, jak i gospodarczym.

Obudzony z letargu Naród Polski spodziewa się i wierzy, że Wysoki Sejm w poczuciu poszanowania religji katolickiej i w poczuciu godności narodowej uchwali wszystkimi polskimi głosami ustawę, zakazującą najsurowiej żydom wyrabianie i handlowanie przedmiotami kultu religijnego.

Zaznaczyć należy tu jeszcze, że niedopuszczalnymi byłyby wybiegi, z jakimi chcieliby wystąpić żydzi przez swoich powierników, by wyrób ten i handel oddawał Rząd przez specjalne zezwolenia „koncesje", a zatem to co dla Katolików jest symbolem świętości, chcieliby żydzi przenieść na wspólną platformę z handlem monopolu tytoniu, spirytusu itd. Spodziewać się jednak należy, że żaden poseł polski z tego rodzaju wnioskiem nie odważy się wystąpić, ani jego popierać, bo ściągnąłby hańbę na siebie do trzeciego pokolenia.

Oby ta sprawa wyrwania przedmiotów katolickiego kultu religijnego z rąk żydowskich połączyła wszystkich Polaków i pobudziła ich do zwartej i skonsolidowanej pracy nad duchowym odrodzeniem i umocnieniem naszego Państwa i naszej Ojczyzny.

jami za pomocą swoich okrętów, a pozostałą resztę ogólnej wartości majątków wypłacić, ale nie w gotówce, lecz tylko **w towarach** za pomocą wywozu do kolonij również swojemi okrętami podobnie jak w drodze handlu zagranicznego na rachunek instytucji, które się mają w tym celu utworzyć tak w kraju, jakoteż w kolonjach.

50% kapitałów w bankach i kasach krajowych zająć na rzecz Skarbu Państwa, a z reszty 50% wypłacić właścicielom kont zaś resztę tj. 25% przelać na wspólny fundusz emigracyjny. W czasie emigracji nie można wywieść na osobę gotówki ponad minimalną normę.

Ponieważ żydowska finansjera posiada w bankach zagranicznych wielkie kapitały, których zająć nie można, nie zachodzi praktyczna obawa braku środków finansowych na koszta związane z kolonizacją.

Konfiskatę w 50% majątków uzasadniam tem, że takowe są zdobyte w sposób nieuczciwy w drodze spekulacji i okłamywania Skarbu Państwa i ludności polskiej.

W ten sposób kapitały żydowskie zostaną w kraju, a pretensje będą wypłacone w towarach tu w kraju wyrabianych, a więc przemysł polski zarobi na tem.

Gotówkę żydzi w dalszym ciągu otrzymywać będą z zagranicy od swoich, podobnie jak tu w kraju. Będą mogli dalej handlować temi towarami, które z Polski za pośrednictwem instytucji otrzymają.

Nieruchomości po żydach przejdą następnie w ręce katolików — Polaków za pewną spłatą w sposób odpowiednio unormowany.

M. L. (Krosno)

Odpowiedzi na ankietę

Emigracja żydów koniecznością

W dalszym ciągu odpowiedzi na wielką ankietę „Zbudzonej Polski" podajemy artykuł p. M. L. z Krosna:

1). Czy jestem za zupełną, czy częściową emigracją żydów? Otóż jestem za zupełną emigracją a gdzie? Przedewszystkiem ci żydzi, którzy od czasu powstania Polski tj. od r. 1918 począwszy przywędrowali do Polski (około 1/3) niech się zabiorą tam, skąd przyszli, niech im zresztą pomogą w tem ci „opiekunowie", co ich tu sprowadzili, względnie przyjęli na nasze nieszczęście. Niech się te państwa następnie trapią, co z nimi zrobić.

Co do dawniejszych żydów (około 2/3), ci wszyscy jak jeden mąż winni być przetransportowani do specjalnych kolonij, ale odrębnie od naszych ludzi (Polaków), których zwyżka musi także emigrować. Aby w ten sposób uchronić naszych ludzi od wyzysku ze strony żydów, niech żydzi w wyznaczonym im miejscu mają swoją nową ojczyznę, niech wyzyskują swoich i zabronić im bezwarunkowo osiedlać się w tej części kolonij, gdzie będą skolonizowani Polacy, tak aby Polacy byli gospodarzami nie tylko w Polsce, ale i w kolonjach.

W ten sposób pozbędziemy się wszystkich żydów z Polski. Gdy przed wiekami z Hiszpanji żydzi byli wydaleni, bardzo wiele żydów przechodziło na wiarę katolicką, aby w ten sposób uchronić się przed wydaleniem. Otóż aby to się i w Polsce tak nie stało, należy w tem przeszkodzić, ponieważ żydzi mimo zmiany religji zawsze zostaną żydami, a z czasem przechodzą spowrotem na judaizm. Mogą zresztą przechodzić na katolicyzm, ale już po emigracji z Polski w przeznaczonej im części kolonji, tylko nie w Polsce. Polacy przechrztów nie potrzebują.

2). Czy w Polsce może pozostać 50.000 żydów? Jeśli nie dlaczego?

Otóż nie, a to dlatego, że i za czasów króla Kazimierza Wielkiego, który nas tak żydami „uszczęśliwił", więcej jak 50 tysięcy żydów z pewnością nie było, a dziś mamy w Polsce niespełna 4 miljony i poważnie nam zagrażają pod każdym względem. Bezwarunkowo więc mają wszyscy żydzi Polskę opuścić tak, aby z nich nikt „na rozpłodek" tu nie pozostał. Ta sama historja powtórzyłaby się w późniejszych czasach, zaco by nas potomkowie nasi „błogosławili", — wyrzucając nam, żeśmy nie skorzystali ze sposobności i ten sam błąd, jak za Kazimierza Wielkiego powtórnie popełnili, a tego nam nie wolno robić.

3). Jak sobie wyobrażam rozwiązanie kwestji żydowskiej?

O ile zjednoczony wielką ideą Naród polski wpłynie na zmianę stosunków w dziedzinie mniejszości narodowych — należałoby nie tylko uprzywilejowaniu ale i **równouprawnieniu** żydów w Polsce kres położyć. A więc wprowadzić systematyczne przepisy antyżydowskie, podobnie jak w Niemczech. Usunąć ich przedewszystkiem nie tylko z urzędów, samorządów, adwokatury i wogóle z wolnych zawodów, ale nadto **z wojska**, jako elementu niebezpiecznego i destrukcyjnego, aby nie mieli z tego powodu żadnych praw.

Ustawowy zakaz utrzymywania przez żydów katolickich dziewcząt, jako służących, a zwłaszcza mamek.

Następnie po otrzymaniu kolonij, ma nastąpić najpierw dobrowolna, a potem systematycznie przymusowa emigracja żydów.

Wszystkie majątki żydowskie mają być oszacowane.

Wypłata w ten sposób:

a) 50% wartości majątków ma być **skonfiskowana** na rzecz Skarbu Państwa.

b) Polska pokryje z dalszych 50% przedewszystkiem koszta wysiedlenia tak bogatych, jakoteż i biednych żydów z ich familjami za pomocą swoich okrętów, a pozostałą resztę ogólnej wartości majątków wypłacić (ciąg dalszy wyżej).

Strajki w państwie frontu ludowego

Rząd francuski Leona Bluma opiera się również na dość silnej partji komunistycznej. Jego program społeczny, gospodarczy i polityczny jest ściśle uzgadniany z towarzyszem Thorezem, wodzem komunizmu we Francji.

Zdawałoby się więc, że pomiędzy masami robotniczymi i rządem powinna istnieć harmonja.

Tymczasem życie gospodarcze Francji przedstawia obraz opłakany. Ciągle trwające strajki uniemożliwiają spełnianie planów produkcji, narażają na koszty, uniemożliwiają eksport, pogłębiają bezrobocie i nędze.

Kto jest patronem tej aspołecznej akcji, kto organizuje strajki? Odpowiedź daje „La Correspondence Internationale" organ prosowiecki,w numerze z lipca u. r.: „Ruch (strajkowy) został rozpoczęty przez tych robotników metalurgicznych, którzy są duszą naszej (komunistycznej) partji".

Dalej, to samo pismo w dniu 3 VII. pisało: celem komunistów jest rzucenie mas do walki o dyktaturę proletarjatu.

Oto cel prawdziwy przejściowej formy, jaką dla Sowietów są Fronty Ludowe.

A co o strajkach mówi ustawodastwo sowieckie. Kraju, który jest rządzony przez proletarjat (!?) i jest własnością proletarjatu? „Strajki w przedsiębiorstwach sowieckich będą uważane za akt antyrewolucyjny" — deklaracja Rady Centralnej Syndykatów. Strajk w przedsiębiorstwie sowieckim jest zbrodnią stanu" — komunikat w Izwiestiach.

Rezultat: Państwo jest właścicielem przedsiębiorstwa, dyrektorem, wykonawcą sprawiedliwości, zarządzającym policją i ...arbitrem między sobą a robotnikiem. Robotnik apelacji tam nie ma.

Jeszcze jeden rozczarowany Sowietami

Kto to jest Celine? A więc po André Gide nadeszła kolej na Celine'a. Ten znany i ceniony pisarz był podporą francuskiego skrajnego radykalizmu w literaturze. Wyznawcą Marxa i propagatorem ideałów państwa sowieckiego. Ale miał jedno nieszczęście: (szczęście) — pojechał do Z.S.R.R. i ujrzał reklamowaną przez siebie rzeczywistość. Straszną i nieuchronną. Wielkie więzienie bez okna do wolności, bez nadziei na przyszłość. Uderzył się w piersi. Tak powstał nowy protest byłego komunisty, tak powstała książka „MEA CULPA". Tak pwstało oskarżenie najstraszniejszego reżimu pod słońcem. Oto jego ustępy.

Komunizm. Mimo wszelkich teorji i zapewnień, to jedynie i wyłącznie materjalizm w najgorszym tego słowa znaczeniu. Żądanie zwrotu dóbr od burżuazyjnego chama na rzecz chama bolszewickiego. Żreć — to hasło i cel życia. Obżarty, tłusty Marx — to doskonały symbol idei.

Jeszcze żeby na prawdę wszyscy żarli. Ale dzieje się wręcz odwrotnie. Lud jest wprawdzie królem i właścicielem wszystkiego, ale brak mu nawet najgorszej koszuli na karku.

Wspólna wola? — Skrajny indywidualizm jednostki kierują całą tą tragifarsą, wszystko podważa, wszystko przekupuje. Na każdym kroku nieufność i tylko nieufność. Strach. Tryumfuje nie lepszy i szlachetny, ale najbardziej cyniczny, najsprytniejszy, najbezwzględniejszy, najbardziej bezideowy, ale posłuszny. Zmaterjalizowany. Stąd ironiczna nazwa: „światopogląd materjalistyczny".

Pieniądz odzyskał już całą swoją tyranję. Pogłębił ją nawet.

U nas można przynajmniej wszystkie przeciwności losu złożyć na rachunek „krwiopijców kapitalistycznych", „wyzyskiwaczy". A tam niema winowajców, nie ma się prawa narzekać, nawet jęczeć. Życie staje się upiorne, nie do zniesienia.

Prawa człowieka. Już pisał J. Renard: nie wystarczy być samemu szczęśliwym; trzeba żeby inni szczęśliwymi nie byli. Oto pełny sowiecki program dnia dzisiejszego.

Zamyka się teraz starannie wybrańca nowej społeczności. Nawet w słynnym carskim więzieniu „Piotra i Pawła" dawni więźniowie nie byli tak dobrze strzeżeni. Mogli myśleć co chcieli. Teraz i z tym koniec. Pisać naturalnie także nie wolno.

Człowiek jest tu pobity na całej linji. Widzi komisarza, przejeżdżającego w wielkim „Packardzie" i usuwa się z drogi. Usuwa się z życia. Nie bierze w nim udziału. Płaci tylko koszty.

Pracuje jak w służbie wojskowej. W służbie na całe życie i bez celu. Utrzymuje najbardziej podejrzliwą, najliczniejszą, najbardziej sadystyczną policję na planecie, aby pilnowała... jego samego.

Było i inaczej. Z początku byli tacy, co pozwolili sobie na szczerość. Teraz wszyscy zrozumieli, że nie wolno. Kto nie rozumie — kula w łeb. Cała wielka Rosja Sowiecka żyje z jednej dziesiątej normalnego budżetu. Oczywiście z wyjątkiem wojska, policji i propagandy. Oto człowiek.

Praca i wynagrodzenie. Górniku, nie będzie już więcej strajków. Przeciwko sobie nie wystąpisz: przecież kopalnia jest twoja. Już nigdy nie będziesz się skarżył na właściciela. Ty nim jesteś.

Jednak dlaczego inżynier w ZSRR zarabia 7.000 rubli miesięcznie, a posługaczk 50, gdy tymczasem para butów kosztuje 900 rubli?

Tak, Komunizm, to nie podział bogactwa, ale ponad wszystko, to podział trosk i cierpień.

Prawa proletarjatu. A jak wygląda proletarjusz w domu, u siebie? Żyje pod wiecznymi nakazami: czytaj moją gazetę, czytaj moje myśli i platki; rozgryzaj siłę moich przemówień. A przedewszystkiem nie zagłębiaj się dalej — bydlaku — bo ci utnę głowę. Jak tylu innym już to zrobiono.

Ciesz się, że twoja proletarjacka ojczyzna jest słodka. Posypana z zewnątrz sacharyną. To nic, że pod spodem pod tą sacharyną są najwstrętniejsze ekstrementy. (BAK)

Komunizm opanowuje Anglję

(W.) „The Universe" podaje cały szereg niezwykle charakterystycznych faktów, które wykazują, w jaki sposób komuniści na terenie Anglji w walce z chrześcijaństwem a w szczególności z katolicyzmem stosują t. zw. „podziemną taktykę" (sapping tactica). Ta cicha metoda, szerząca rozkład od wewnątrz, jest o wiele bardziej niebezpieczna, niż dawna otwarta walka, metoda jawnego ataku, jaką komuniści poprzednio stosowali. Na czym ta „podziemna taktyka" polega, wykazują następujące fakty, zaczerpnięte z terenów Anglji, ale identyczne z taktyką, jaką komuniści stosują i na innych terenach.

A więc pierwszy fakt: liczba członków partji komunistycznej w Anglji w ciągu ostatniego roku wzrosła dwukrotnie i ilość nakładu oficjalnego pisma komunistycznego Anglji „Daily Worker" też w owym czasie wzrosła dwukrotnie. Poza tym oficjalnym organem komunistów angielskich istnieją specjalne publikacje, które są redagowane w ten sposób, że kreśląc pozornie bezstronne kulturalne problemy, starają się podważać zasady kultury chrześcijańskiej. Nie nazywa się rzeczy po imieniu, ale wnioski, jakie nasuwają się po przeczytaniu tych zagadnień „kulturalnych", prowadzą do światopoglądu identycznego z materjalistycznym marksizmem. Do takich upozorowanych propagandą „kultury" czasopism należy np. angielskie czasopismo **„Challenge"**. Jeszcze rok temu wychodzące w formie miesięcznika, czasopismo to liczyło zaledwie 1300 egz. nakładu, co na stosunki angielskie stanowi liczbę znikomą. Lecz już z początkiem roku bieżącego miesięcznik ów liczący ostatnio 50.000 egz. nakładu, ma zamiar przekształcić się w tygodnik przy czym poczytność jego wzrasta z dnia na dzień. Stwierdzono jednocześnie, że „Challenge" jest czytany masowo przez niekomunistów nawet w środowiskach chrześcijańskich przez tych, którzy **nie umieją czy nie chcą poza pięknie brzmiącymi hasłami dojrzeć treści komunistycznej.**

Podobnie w dziedzinie organizacyjnej daje się dostrzec zastraszający wzrost wpływów komunistycznych, co można było stwierdzić zwłaszcza w czasie ostatniej konferencji zwołanej w lutym rb. w Londynie przez Brytyjską Ligę Młodzieży Komunistycznej" (Young Communisto League of Great Britain. Gdy w czasie podobnej konferencji w r. 1933 jaskrawo podkreślono hasła komunistyczne, wywieszono emblemy kompartji i portrety Lenina, Liebknechta, Róży Luksemburg itd. — to obecnie na pierwszy plan wysunięto niewinne na pozór hasła humanitaryzmu: „Młodzież Wielkiej Brytanji jednoczy się w walce o pokój, wolność i prawa dla młodych"! (Young People of Britain unitefor Peace Freedom and Joath Rights) przy czym podkreślono, że „ze szczególnym zadowoleniem młodzież komunistyczna powita na konferencji przedstawicieli młodzieży chrześcijańskiej" (!).

200 żydów pobiło Polaka w Łodzi

INSPEKTOR PRACY POBITY PRZEZ ŻYDÓW — 200 ŻYDÓW ŚCIGA POLAKA NA ULICY W ŁODZI.

ŁÓDŹ (civ.) — Charakterystyczny wypadek, świadczący o niesłychanej bezczelności żydów wydarzył się w Łodzi. Oto, gdy inspektor pracy dr. Pastor przybył do żydowskiej fabryki Binrbauma, aby zbadać tamtejsze stosunki, żydzi rzucili się na niego, wydarli mu teczkę z papierami i pobili go. Gdy dr. Pastor począł uciekać, **200 żydów ścigało go na ulicy** i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uniknął zemsty żydów.

Jak się dowiadujemy właściciel fabryki Birnbaum, który namawiał robotników do bicia i wszyscy prowodyrzy zostali aresztowani.

Oto na co sobie już pozwalają żydzi w Polsce.

Po procesie Szaniawskiego

ZENANIA ŚWIADKÓW — ŻYDZI KRZYCZELI „ZLYNCZOWAĆ GO" — STANOWISKO PLUTONOWEGO W. P.

ŁÓDŹ (civ.) — Proces Szaniawskiego, który — jak donosiliśmy — został skazany na 12 lat więzienia, wywołał wielkie zainteresowanie w całej Polsce. Akt oskarżenia zarzucił Szaniawskiemu zastrzelenie dwóch żydów i poranienie dwu innych. Szaniawski pochodzi z ubogiej rodziny i od 14 lat pracuje na siebie. W krytycznym dniu wybił szybę w żydowskim sklepie. Następstwem tego był napad 400 żydów i pogoń za nim. Szaniawski uciekał, ale kiedy kilku żydów go dopadło i zaczęli go bić, wyjął rewolwer i strzelał. Charakterystyczne było zeznanie plutonowego W. P., który oświadczył, że żydzi bili Szaniawskiego i krzyczeli „zlynczować go"! Ten sam świadek stwierdził, że żydzi chcieli zlynczować i jego, ale zdaje się mundur wojskowy ich onieśmielił.

Pomimo energicznej obrony trzech adwokatów Szaniawski został skazany.

Obrońcy zapowiedzieli jednak apelację.

Henryk Zbierzchowski.

Pomoc zimowa - to weksel serca

Deklarowałeś ofiarę ,
więc daj, by czasu nie tracić.
Kto podpis kładzie na wekslu
ten wie, że musi zapłacić.

A przecież Pomoc Zimowa
to weksel serca twojego
gdy w porę go nie wykupisz
cenzury pewnie dostrzegą.

I z wiosną zaprotestują
że głośno będzie w tej chacie,
bowiem z takiego protestu
już nie wyliżesz się bracie.

Placówki dla Polaków

W Suwałkach (25 tys. ludności) znajduje się jedno kino żydowskie. Polak mógłby tu założyć katolicki kinoteatr, bo tego domaga się ludność polska.

Nadesłane wydawnictwa

Stanisław Głąbiński — Sprawa ruska na Ziemi Czerwińskiej. Wyd. Nar. Org. Kobiet.

Wiktor Alter — Antysemityzm gospodarczy w świetle cyfr.

H. Wildecki — Niebezpieczeństwo żydowskie Wyd. czwarte. Poznań „Gryf", Kręta 7.

Biuletyn Informacyjny, Prawda o komuniźmie. 1937 zeszyt 2. Warszawa, Kredytowa 16, m. 25.

Z sali koncertowej w Starym Teatrze

W niedzielę 14. II. 1937 r. odbył się koncert filh. Krak. pod dyrekcją Theodora Blumemera, Dyr. Radja i Filharm. w Lipsku. Należy zanaczyć, że filh. Krak. po paroletniej pracy stanęła na wysokim poziomie artystycznym, o czem świadczą ostatnie koncerty z utworów ciężkich jak i lekkich. Z niedzielnego koncertu wyróżnia się zespół ork. kameralnej filh. Krak., która wykonała utwory Schuberta i Mozarta w wykonaniu PP. Nierychły (obój), Skawiński (klarnet), Gemront (klarnet), Michniewski (fagot), Saszczyk (waltornia). Życzę, aby filh. Krak. stanęła na poziomie wielkich Orkiestr zagranicznych.

Br. Sosin.

Żydowski działacz P. P. S. z Krakowa oskarżony o zdradę stanu

P. FENSTERBLAU PRZED SĄDEM.

KRAKÓW (A. B.) — Przed sądem w Krakowie stanął żydowski adwokat, działacz P. P. S. Fensterblau, oskarżony o to, że ub. roku w dniu 1 maja na zebraniu w Trzebini dopuścił się zdrady stanu podburzając robotników do wystąpień, niszczenia kościołów i t. d.

Rozprawa zapowiadała się niezwykle sensacyjnie; została jednak po dwóch dniach odroczona do 1 marca. Awd. Fensterblau przebywa w więzieniu śledczym. Wniosek o wypuszczenie go z więzienia został odrzucony.

Odrodzenie polskości Grybowa

Społeczeństwo nasze już zrozumiało szkodliwość istnienia żydów w Polsce, gdzie po zupełnym uświadomieniu następuje „czynów stal". Oto w ostatnich miesiącach założono już dwa sklepy katolickie: handel skór i wyrobów szewskich p. E. Joba i handel towarów bławatnych p. Szymona Sikonia a trzeci sklep katolicki już jest w stadjum zakładania przez jedną z obywatelek. Handel z rąk żydowskich musi przejść w ręce polskie! Zasada „swój do swego" musi znaleźć zrozumienie u każdego Polaka. Komu leży dobro Polski, społeczeństwa, nas samych i przyszłych pokoleń na sercu, niechaj popiera katolika a bojkotuje żydów.

W Grybowie winno społeczeństwo utworzyć chrześcijański Front Gospodarczy, któryby miał za zadanie inteligentny bojkot żydów, popieranie wszelkiemi sposobami katolickich placówek gospodarczych i oświecanie tych Wojtków żydowskich, lizusów, którzy z żydami w żaden sposób nie mogą się rozłączyć. Rola kierownicza musi przypaść inteligencji a szczególnie paniom domu.

Albo też w istniejących już organizacjach jak Zw. Pracy. Obyw. Kobiet, Akcji Katol., Zw. Rezerwistów, Sokole i t. d. utworzyć sekcje gospodarcze, któreby objęły walkę gospodarczą z żydami. Ta droga byłaby łatwą i szybką do działania.

Należy dołożyć wszelkich starań, aby w Grybowie założono spółkę drzewną, któraby obecnie wobec masowego wycinania lasów, zajęła się wykupnem drzewa z rąk polskich. Miałby powodzenie jakikolwiek inny katolik, któryby wydzierżawił plac składowy i zaczął skupować drzewo, albowiem monopol drzewny jest wyłącznie w rękach żydowskich.

Wszyscy obywatele Grybowa winni popierać Składnicę Kółek Rolniczych oraz katolickie sklepy i nawzajem się kontrolować. Obecnie w Grybowie założono, tzw. Towarzystwo Kontrolne z kilku zaufanych osób, które będzie zbierało nazwiska katolików a nawet wykonywało zdjęcia fotograficzne i umieszczało w prasie antysemickiej.

W najbliższym czasie wyjeżdża do Kuratorjum delegacja obywateli w sprawie wydalenia żydówki - nauczycielki z gimnazjum miejscowego. Rodzice nie zezwolą żadną miarą na to, aby polskie dzieci uczyła żydówka. Ze względu na to, że to jest gimnazjum prywatne w razie nieusunięcia żydówki - nauczycielki przez dyrekcję, mogą Rodzice uczniów dokonać zmiany dyrekcji.

Emerytka.

Deklaracja puł. Koca

W niedzielę dn. 21 lutego br. ogłosił przez Radjo swoją deklarację pułk. Koc. Deklaracja ta zawiera 9 punktów i nie przynosi tego, czego się prasa naogół spodziewała. Mówiono o nowej ordynacji wyborczej, o rozwiązaniu Sejmu i t. p. Tymczasem pułk. Koc o tych sprawach nie wspomniał.

Główne myśli deklaracji przedstawiają się następująco:

1) Podstawę życia wewnętrznego Polski stanowi konstytucja kwietniowa.

2) Armja stanowi dziś podporę Polski, a idea obronności państwa jest podstawową ideą narodu.

3) Państwo jest formą prawidłowego bytu narodu.

4) Kościół Katolicki winien być otoczony opieką. Religja rzym. kat. jest panującą.

5) Komunizm jest zgubą Polski i należy go zwalczać.

6) Zagadnienie wsi najważniejszym problemem wewnętrznym.

7) Rozwój miast.

8) Troska o kulturę polską.

9) „Bratnie współżycie obywatelskie" z mniejszościami narodowemi. W stosunku do żydów potępia się odruchy antyżydowskie, ale nie zaprzecza się narodowi pol. prawa samodzielności gospodarczej.

Jak widzimy 9 punktów pułk. Koca formuje polski światopogląd oparty na dotychczasowych przesłankach i konstytucji. Deklaracja nie wnosi żadnych radykalnych postanowień, wysuwa tylko hasło konsolidacji narodowej.

Z Makowa Podh.

W jakich warunkach pracuje O. S. P. w Makowie Podhalańskim

Od dłuższego czasu słyszy się narzekania kierowane pod adresem Ochotniczej Straży Pożarnej.

Narzekania te w zupełności są uzasadnione, lecz o niedociągnięcia O. S. P. należy winić kogoś innego.

Faktem jest, że O. S. P. na przejazd do pożaru odegłego o 4 km zużyła 2 godziny czasu oraz faktem jest, że przybyła tam z zamarzniętą sikawką!

Któż temu jest winien? — W pierwszym rzędzie winna jest gmina, gowiem wstrzymała do niedawnego czasu wypłacane premje za konie do pożaru dostarczone. — Gdy płacono premje, koni było pod dostatkiem zawsze na czasie. — Dziś koni nikt dać za darmo nie chce a z przemocą zabranych koni korzyści żadnych niema.

Następnie brak odpowiedniej remizy daje się poważnie odczuwać. — W remizie obecnej stale sikawki zamarzają i są niezdatne do użytku.

Ponieważ O. S. P. w Makowie Podhalańskim jest biedną i nie może zaspokoić swych najpilniejszych potrzeb należałoby apelować do Magistratu w Makowie Podhal., aby zajął się stosunkami w O. S. P. a nadewszystko przywrócił premje za pierwsze do ognia dostarczone konie, tembardziej, że leży to w interesie całego miasta.

(S. T.)

Z Zawoi

Górale giną z głodu

W dniu 11 lutego b. r. zmarł w Zawoi Nr. 2 „na Kolistym" z głodu Jan Bartonek, znany „Chrubok".

Udał się on z żoną, z dzieckiem czteroletnim i siedmioletnim w worku na wędrówkę w okolicy po sprzedaniu resztki gruntu i części chałupy na opał za kilkanaście złotych i tak chodził, aż umarł z wycieńczenia w chałupie góralskiej. Sądzimy, że gmina i starostwo wejrzy w tę sprawę, jako curiosum 20-go wieku i będzie dbać o ludzi, aby bez opieki nie umierali z głodu.

Nie jest to pierwszy wypadek, bo przed kilku laty zmarł z głodu i z zimna pomocnik piekarski, daremnie tu szukający pracy, a dwa lata temu syn Marka Sobka, niespełna rozumu pod szczytem Babiej Góry.

Tak giną górale we wsi, stosunkowo dobrze sytuowanej jako letnisku w epoce „solidaryzmu społecznego" i „frontu do szarego człowieka", gdy zawojscy żydzi żyją wygodnie bez pracy z dzierżaw i najmów.

M. Koz.

Z Mielca

Dziwne zachowanie się Magistratu

MIELEC (—) Magistrat m. Mielca rozżalił sie po śmierci jednego z potentatów żydowskich Salpetera do tego stopnia, że w dniu jego pogrzebu wywiesił na swym gmachu chorągiew żałobną. Być może, iż ktoś osobiście współczuł rodzinie Salpetera, ale cóż to obchodzi ludność polską w Mielcu. A przecież magistrat jest polski, a nie żydowski. Jesteśmy ciekawi, czy żydzi wywiesiliby na bóżnicy czarną chorągiew, gdyby ktoś zmarł z Polaków.

Pomeranc mówi

Oj te narty, te „ski", to ja pana mówić śliczne sport. Pan wi, ja sie w Krynice Kiepurowskie bił nartowacz? Joj, joj co ja sze z początkiem najadł strachu... Dla mnie szniadanie nie istniało, obiadu nie istniało, bo ja po te zjazdy apetyta nie miałem. Tilko wi pan, ja właszczywie nie potrzebuje narty, bo ja i tak jeździł na czem innem. Jak jeszcze raz pojade to wezme dżeszcz pary spodni i jedne narty, a może „ski" zostawie... Ale, ale jak ten Kiepury szpiewa, albo ta jego Marte. Słowik, ja pana mówie słowik. A pozatem, jak un mówi. Un powiniem być posłu do parlamentu, albo w ministerstwu propaganda. Pan wi: ja leżał w łóżku pod k o c e m w czasze ty koncerty i tak sobi miszlałem: kto lepiej gadał pan Koc, czy Kiepure? Joj, jak un w ty gware góralskie gadał: „Narodże w jednoszczy sziła", i na ty pomoc żymową namawiał. Tak, przez te radjo to były same n a m ó w i n y i p r o s z b y. Nu, ale co robicz. Jak namówiny to i jednoszcz. Bedą znowu d o b r o w o l n y składkie. Takie „próbuj niedacz".

Ale powidz pan czemu Marta powiedżała „dajcie na pomoc żi.." Czy znowu redukcje? Co to szkodziło powiedżecz „żimowa". Ja nie znosze redukcje. Wszystko, nawet w polityka muszi bycz w porządku. Grunt to porządek.

W parlamentu, też sze muszi skończycz to l a m e n t u żydowskie. Porządek bycz muszi.

1300 spraw o obrazę Narodu polskiego

Statystyka sądowa podawała, że w ciągu ub. roku sądy polskie rozpatrzyły ogółem 1.300 spraw o obrazę narodu polskiego.

W większości wypadków oskarżonymi byli żydzi.

WALKA Z KOMUNĄ — OBOWIĄZKIEM SPOŁECZNYM.

W zwierciadle prasy

Robotnik w Ameryce, Polsce i Sowietach

Jeden z dzienników warszawskich podaje ciekawe dane o zarobkach robotnika w Ameryce, Polsce i Sowietach:

„**Robotnik amerykański** może nabyć:

za 2 dni zarobku: koszulę, parę butów, czapkę i kapelusz:

za 50 dni zarobku: samochód;

za 500 dni zarobku: dom mieszkalny jednopiętrowy z ogrodem.

Robotnik polski:

za 2 dni zarobku: jeden bucik;

za 50 dni zarobku: rower;

za 500 dni zarobku: drewnianą chałupę, krytą papą.

Robotnik sowiecki:

za 2 dni zarobku: parę łapci z łyka;

za 50 dni zarobku: dwa koła do wozu;

za 500 dni zarobku: norę ulepioną z gliny".

Najciekawsze są dane o robotniku sowieckim. Jak widzimy sytuacja jego jest najgorszą na świecie. I mimo tego są w Polsce ludzie, którzy marzą o „raju sowieckim".

Kronika krakowska

CHRZEŚCIJAŃSKI FRONT GOSP. w Krakowie w związku z projektem ustawy ks. Downara o dewocjonaljach wysłał na ręce marszałka sejmu pismo solidaryzujące się z projektem.

NA 7 MIESIĘCY więzienia został skazany żyd Szymon Zucker pracownik fabryki czekolady „Suchard" za to, że w czasie manifestacji na Błoniach krakowskich wznosił okrzyki „Niech żyje front ludowy", „Precz z faszyzmem".

MAGISTRAT podwyższył opłaty od uboju rytualnego. W ub. czwartek zarząd miejski w Krakowie postanowił podwyższyć dotychczasowe opłaty od uboju rytualnego o 25 procent. Decyzja ta ma uniemożliwić żydom nieuczciwą konkurencję z rzeźnikami chrześcijańskimi. Do tej pory mianowicie żydzi korzystając z bardzo niskich opłat urządzali „okazyjne sprzedaże mięsa pochodzącego z tylnych, nie spożywanych przez żydów części zwierząt bitych sposobem rytualnym ze szkodą dla rzeźników chrześcijańskich. Rozporządzenie magistratu obowiązuje od 20 b. m.

Czy wiecie że...

...że Niemcy posiadają już 2.800 aparatów lotniczych?

...że kanclerz Hitler zamianował ambasadora przy rządzie hiszpańskim gen. Franco?

...że przeszło 50 tys. osób w Rumunji oddało hołd dwu żołnierzom poległym w walkach o narodową Hiszpanję?

...że wdowa po królu jugosłowiańskim wydała odezwę przestrzegającą przed komunizmem?

...że na całym świecie pracuje ogółem 35.700 radjostacyj? Że z tych 28 tysięcy pracuje w służbie okrętowej i lotniczej?

Z kraju

ŻONA GRZESZOLSKIEGO, która usiłowała popełnić samobójstwo została uratowana i powraca do zdrowia.

ZA LŻENIE Narodu polskiego sąd w Warszawie skazał żyda Hermana Kopera na 6 mies. więzienia.

ZE ZW. NAUCZYCIELSTWA POL. ustąpili wszyscy wyżsi dygnitarze. P. Mandelbaum-Drzewiecki pozostał.

W ŁODZI stanie przed sądem cała rodzina żydowska oskarżona o lżenie narodu polskiego.

ŻYDZI w okolicy Wielunia spalili większą ilość wydawnictw przeciwżydowskich.

ZA OBRAZĘ narodu pol. sąd we Włockawku skazał żyda Königa na dwa miesiące aresztu.

DO BEREZY został wywieziony żyd Gerszon Kowieski za działalność komunistyczną.

SOCJALISTYCZNY zarząd m. Łodzi nie został zatwierdzony.

RADA MIEJ. w Krośniewicach, pow. Kutno uchwaliła przeniesienie jarmarków na soboty. W ten sposób żydzi zostali wykluczeni.

NA UNIWERSYTECIE lwowskim doszło do zajść antyżydowskich.

15 ŻYDÓW stanie przed sądem w Równem za uprawianie propagandy komunistycznej.

FAJGA SWIBUS żydówka zarażona trądem zostanie odtransportowana z Warszawy do Estonji.

SOCJALISTOM w Krakowie skradziono sztandary, które znaleziono na ulicy.

Ze świata

W JEDNYM z chińskich teatrów wybuchł pożar. Ponad 700 osób zginęło.

TROCKI w liście odczytanym w Ameryce oświadczył, że odda się w ręce G. P. U. o ile Stalin stanie przed komisją śledczą.

PREZYDENTEM Finlandji został wybrany dotychczasowy premjer Calio.

W BERLINIE skazano na śmierć trzech komunistów za uprawianie szpiegostwa.

W JEDNEJ z górskich miejscowości w Japonji lawina zasypała 20 budynków i 80 osób.

POSEŁ SZEBA osławiony autor książki antypolskiej wystąpił ze służby dyplomatycznej.

DO BERLINA został zaproszony marsz. Śmigły-Rydz przez gen. Goeringa.

KRĄŻĄ pogłoski, że Radek zbiegł z więzienia, ale został schwytany.

ORDŻONIKIDZE jeden z najwybitniejszych współpracowników Stalina zmarł na Kremlu.

NA WICEKRÓLA Abisynji marsz. Graziani dokonali abisyńczycy zamachu w Addis-Abebie. Graziani jest lekko ranny. Podobno głowa kościoła koptyjskiego Abuna Cyryl i jeden z generałów włoskich zostali zabici.

POWSTAŃCY w Hiszpanji kontynuują ofenzywę na całej linji.

Sprawa Filharmonji krakowskiej

Z kół muzycznych Krakowa otrzymujemy poniższyn artykuł. Red. Z. P. „Dziennik Bydgoski" podał jakoby orkiestra krak. Filharmonji miała zastrejkować, a muzycy postanowili nie brać udziału w koncercie J. Straussa. Otóż wyjaśniam, że jest to nie prawdą! Również nieprawdą jest, że wszystkie bilety zostały wykupione! Właśnie tu zachodziła umowa ze słynnym Dyrygentem, że jeżeli kasa będzie słaba, to koncert się odwoła i tak też się stało. Nieprawdziwą wiadomość jaką rzucono na Filharmonję o strejku mógł tylko powiedzieć krakowianin nie zorjentowany w tych sprawach. Krakowska Filharmonja to placówka skołatanej sztuki 20-go wieku, a muzycy dają duszę, nic nie otrzymując, bo cóż Kraków dać może. Kraków może dać tylko ludzi wielkich i ludzi sztuki. Ciekaw jestem komu się niepodoba to, że Krak. Filharmonja tak pięknie się rozwija. Niech ten ktoś nie myśli, że tym listem osłabi ducha Filharmonji. Ciekaw jestem, czy tam skąd posłano ten list z Krakowa, potrafionoby w takich warunkach podnieść niegdyś upadłą Filh. Krak. Nie sztuka tworzyć tam, gdzie są pieniądze, ale sztuka tam, gdzie ofiara! Krakowskiej Filharmonji należy się uznanie.

Br. Sosin.

SPORT.

Bronisław Czech sklasyfikował się na 7 miejscu w kombinacji norweskiej o mistrzostwo świata. W skokach do kombinacji był czwarty.

Polacy na mistrzostwach hokejowych świata pokonali Szwecję 3 : 0 i Francję 7 : 1, ulegając jedynie Kanadzie 8 : 2. Polska zajęła w swej grupie drugie miejsce i weszła do półfinału. W półfinale Polska pokonała Węgry 4:0.

Pięściarze polscy zwyciężyli wysoko reprezentację Austrji 15 : 1. Pogrom Austrjaków jest rewanżem za klęskę w Niemczech.

Na walne zgromadzenie Pol. Zw. Lekkoatletycznego, które odbędzie się 27-28 bm. w Warszawie zgłoszono szereg wniosków. Okręgi warszawski, lwowski i krakowski domagają się ponownego zaangażowania trenera Cejzika, okręg poznański domaga się zniesienia dyskwalifikacji nałożonej na Heljasza. Okręgi poznański i pomorski zgłaszają wnioski o wykluczenie klubów żydowskich z PZLA, nie przyjmowania do PZLA zawodników żydów, nie wybieranie do władz lekkoatletycznych działaczy żydów i nie wyznaczanie do reprezentacji zawodników żydów.

Jak widzimy i polska lekkoatletyka ma dość żydów.

Co grają w kinach

Apollo: Ogród Allaha (Marlena Dietrich)

Sztuka: 2 dni miłości (M. Schneider).

Świt: Czarujące oczy (M. Eggerth).

Stella: Hotel Savoy 217.

Wanda: Maria Stuart (F. March).

Bagatela: Rewja z Wyrwiczem i Faliszewskim.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Złoty wieniec (St. Wysocka).

Środa: Krawiec w zamku.

Czwartek: (Teatr nieczynny).

Piątek: Krawiec w zamku.

Sobota: Nieusprawiedliwiona godzina.

Niedz. pop.: Krawiec w zamku.

Niedz. wiecz.: Złoty wieniec (St. Wysocka)

Odpowiedzi redakcji.

Wiel. Ks. Charix, Golub. — Artykuł pójdzie w następnym numerze. Prosimy o nadesłanie dokończenia rozprawy od str. 42 wył. w jak najszybszym czasie.

X. CHARSZEWSKI

ESTERA I ESTERKI.

16

A to dlatego, że żydzi medoperscy, jako naród wybrany, byli narodem, stojącym religijno - moralnie najwyżej wśród ówczesnej ludzkości; a żydzi polscy, jako naród odrzucony, stali i stoją pod tym najważniejszym względem najniżej.

Z dawnych swoich czasów przypominam sobie, niestety, mętnie, jedną demoniczną esterkę, która odegrała rolę esterkistyczną za czasów Mikołaja I w związku z przegraną i przez carat likwidowaną rewolucją listopadową. Dowiedziałem się o niej z grubo niecenzuralnej książki p. t. „Neron Dziewiętnastego Wieku“. Pewnej nocy zimowej przywiozłem sobie tę książkę z zebrania ziemian u moich rodziców. Nie zrzuciwszy nawet z siebie futra, rozpalony chciwą ciekawością zabrałem się do czytania tego białego kruka i położyłem się spać dopiero nad zimowem ranem, kiedym ją skończył. Była mocno zniszczona, nieledwie w strzępach, a taka cenna wówczas. Ten jej egzemplarz przez setki par rąk przejść musiał, zanim w moje ręce się dostał. Dziś po nim zapewne nie pozostało nawet strzępów. Został zaczytany na śmierć!

Ta piękność żydowska z „Nerona 19-go wieku“ swemi wdziękami usidliła jakiegoś dostojnika carskiego i doprowadziła go do jakiejś zdrady swego obowiązku. Tylko ten ogólnik pozostał w mojej pamięci. Nie przypominam sobie nawet, czy to było z korzyścią dla Polski i jaką. Wydaje mi się to jednak nieprawdopobnem. Bodaj-że szło raczej o bezpośrednią i wyłączną korzyść żydowską. W każdym razie musiało w tem być wyrachowanie żydowskie. Kto z czytelników Zb. Polski mógłby mi to przypomnieć i rolę owej esterki ustalić?

W swojej „Atlantydzie - Europie“, w której, z typowo rosyjskim pesymizmem, autor tejże, Mereżkowskij, wróży naszej części świata los legendarnej Atlantydy, powiada on o Europie powojennej, że jeszcze nigdy nie rządzili nią tacy łajdacy, jak obecnie. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą dowiedzieć się, ile do tego przyczyniły się i wciąż przyczyniają różne esterki w charakterze kochanek, sekretarek i nawet żon, chociaż najczęściej takich, które się bierze w szczypczyki cudzysłowów, bo, dzięki bezprawnym rozwodom, kukułczo zajmują gniazda małżonek prawowitych, aryjek i chrześcijanek od kolebki. Niepotrzeba zresztą konieczne, by były piękne; dość nieraz, by miały piękne posagi. Konieczni jednak są im mardocheusze (nawywrót, jak Biblją nawywrót jest talmud), istnieje zaś instytucja, która jest mardocheuszem zbiorowym i która poszczególnym esterkom dostarcza mardocheuszów indywidualnych: to zacna brać fartuszkowa.

Nowocześni achaswerkowie, coprawda, zwykle sami są członkami tego bractwa, aleć ono posiada 33-stopniową hierarchję i braciom niższym potrzeba kierownictwa ze strony wyższych.

Tembardziej, że przez samo tylko zapisanie się do loży nikt zaraz się nie staje masonem stuprocentowym. Każdy — poprawmy się: prawie każdy ma jeszcze jakieś sumienie, jakieś uczucia narodowe, może nawet i resztki uczuć katolickich, jeśli urodził sie katolikiem i wychowanie katolickie otrzymał. Więc trzeba im podstawić esterkę, któraby pośredniczyła między nimi a instytucją mardochejska.

Doświadczenia detektywistyczne Francuzów stworzyło dwie wskazówki: szukajcie żyda i szukajcie kobiety. Kiedy chodzi o politykę, to można je przełożyć w ten sposób: szukajcie mardocheusza i szukajcie esterki. W podobnym sensie należałoby zmienić znane powiedzenie biskupa Krasickiego, jak następuje:

Pomimo liczne płci naszej... usterki,

My rządzim światem, a nami esterki —

i, tak zmienione, włożyć w usta wielu dzisiejszych rządzicieli Europy.

Głośny był u nas wiosną r. P. 36 artykuł w Kurjerze Poznańskim na temat esterek sanacyjnych. Uwagi jego, o ile odnosiły się do nich, były bardzo słuszne i trafne; niestety. nawet i ten poważny organ narodowo - katolicki nie ustrzegł się przy tej sposobności fatalnego błędu pohańbienia Estery biblijnej, jakoby pierwowzoru esterek. Poznawszy już atoli autentyczną Esterę biblijną i zestawiwszy ją z esterkami, widzimy, iż one są jej karykaturami i że ona została skarykaturowana według ich wzoru. Podobne do niej tylko pozornie, — z ducha stanowią zupełne jej przeciwieństwo. Demonizm patrzy z oczu tych pseudoester, przekształca ich rysy i nadaje ich obliczu wyraz złowrogi, kusicielski, wyraz hetery, pomnożony przez gatunkowe cechy antychrystycznego żydostwa. O nich-to można, lubo jeszcze z emfazą, powiedzieć, co p. Twarowski powiedział o Dynie, córce Jakubowej: „Jeden szatański uśmiech, jedno kokieteryjne spojrzenie piękności żydowskiej zgubiło młodego króla i cały jego naród“.

W osobie pani Walewskiej mamy esterkę rodzimą, polską: była to esterka naiwna, ale nie podła, nie przewrotna. Zbłądziła, lecz jej intencja była szlachetna. W tem cała przepaścista różnica od esterek właściwych, żydówek. Chociaż pani Walewskiej daleko także i do Estery biblijnej.

To samo, co o Esterze i esterkach, trzeba powiedzieć i o Mardocheuszu i mardocheuszach. Musimy bezwarunkowo i stanowczo rozróżniać między postaciami biblijnemi o tych imionach, a ich karykaturami talmudycznemi. Różnica między niemi ta sama, co między Biblją a talmudem, bo z niej ona wypływa. Esterkizm czy mardocheizm talmudyczny to tylko jeden z niezliczonych przejawów tej niesamowitej przemiany, jaka zaszła w duszy żydowskiej w następstwie sfałszowania przez żydów — ich narodowej i zarazem wszechludzkiej idei mesjanistycznej. W tem fałszerstwie, zjawiska te znajdują pełne wytłumaczenie i potępienie. Do tego, żeby je potępić, nie tylko nie zależy nam na podciąganiu pod ten sam strychulec moralny prawdziwej Estery i prawdziwego Mardocheusza, ale, przeciwnie, zależy nam na bezwzględnem wyodrębnieniu ich i przeciwstawieniu fałszywym ich naśladownictwom. Postępowanie przeciwne, pragnące na swój sposób zaostrzyć baczność przed esterkizmem i mardocheizmem na gruncie chrześcijańskim, w istocie rzeczy przyczynia się jeno do otaczania tych zjawisk znikczemniałej duszy żydowskiej aureolą biblijną, zawsze, bądźcobądź, mającą swój urok. Czar biblijny miesza się wtedy cudzołożnie z demonicznym czarem talmudyczno - kabalarskim, potęguje go, ubiblijnia, i pomaga mu hypnotyzować upatrzone ofiary, tak, iż niby ptak, urzeczony wzrokiem węża dusiciela, bezwolnie lecą w paszczę pytonissy-esterki, nastawionej przez pytona-mardocheusza.

(c. d. n.)

DRUKARNIA L. DUDEK i SKA, KRAKÓW, STOLARSKA 6

Za Wydawcę i Redaktora odpowiedzialnego Władysław Młodzianowski.